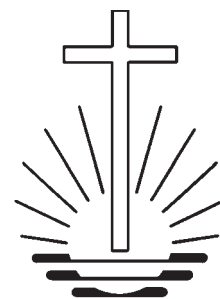


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Czyńmy to, co dobre!

Mili Bracia i Siostry,

przed nami rok 2011. Także i w tym roku pokładamy naszą ufność w Bogu i dążymy do tego, aby być godnym na ponowne przyjście Jego Syna.

Na Nowy Rok chciałbym przekazać motto, które brzmi: *Czyńmy to, co dobre!* Myślę przy tym o słowach Apostoła Pawła, skierowanych do Galacjan: *„Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary”*. Jaka jest nasza wiara, jaka jest nasza miłość, to uwidaczniają nasze dobre uczynki. Chciejmy, tak jak radzi Apostoł Paweł, czynić dobrze braciom i siostram oraz wszystkim ludziom. Do wszystkich zwracamy się w czynnej miłości bliźniego. Nasze zachowanie w zborze i w Kościele jest miernikiem tego, w jakim stopniu jesteśmy napełnieni miłością Pana.

Wiem, że w zborach z miłości czyni się wiele dobrego. Wiele dzieje się niezauważalnie dla ogółu. Pomimo to wydaje mi się celowe ponowne danie impulsu mobilizującego, abyśmy nie zaprzestali nawzajem być dla siebie i sobie pomagać. Niech więc nam towarzyszy przez cały rok motywacja do czynienia tego, co dobre. Pod tym względem wzorem jest Pan Jezus. Jego całe życie było zdeterminowane przychylnością do ludzi. Można powiedzieć, że żył tylko dla innych! Spójrzmy na kilka okoliczności z życia Pana, które mogą być dla nas przykładem.

Pomyślmy o weselu w Kanie Galilejskiej. Tam Pan Jezus dał pierwszy znak objawiający Jego wspaniałość. Nastąpiło to w powiązaniu raczej z drugorzędną, nie spektakularną sprawą. Na weselu zabrakło wina. Co prawda mogło to stłumić nastrój uroczystości, ale nie było to przecież światowym nieszczęściem. Pan nie zbagatelizował tego małego braku, ale pomógł. Z tego się uczymy, żeby w czynieniu dobrze nic nie uważać za zbyt małe!

W licznych sytuacjach, czy to w chorobie, czy niedoli, które są przedstawione w Piśmie Świętym, jest mowa, że Pan się litował. Zatem poruszała go niedola ludzi!

My także bądźmy czuli na niedolę innych. Nie może być tak, że w pośpiechu tego czasu staniemy się otepiały mi na troski i potrzeby innych.

Gdy Jezus usłyszał, że Łazarz zachorował, to nie pozostał zbyt długo w miejscowości, w której przebywał, ale wyruszył do Betanii. Droga była niebezpieczna, ponieważ

już wcześniej usiłowano Pana kamienować. Pan jednak nie dał się powstrzymać.

Czynienie tego, co dobre, nie zawsze jest proste. Oznacza rezygnację i częstokroć związane jest z trudnościami. Pomimo niejednego problemu nie pozwólmy się powstrzymać od czynienia tego, co dobre.

Pozwólcie, że jeszcze zwrócę uwagę na ważną wskazówkę. Wezwanie do czynienia dobra Apostoł Paweł rozpoczyna uwagę: *„Przeto, póki czas mamy...”*. Do czynienia tego, co dobre, z reguły jest tylko ograniczony czas. Z licznych powodów czasami może być za późno, o ile we właściwym czasie nie czyni się tego, co dobre. Istnieje niebezpieczeństwo poprzestawania tylko na zamiarach. Takie okresy, w których można czynić to, co dobre, istnieją w licznych dziedzinach naszego życia. Często podróżuję samolotem, aby obsłużyć dzieci Boże w różnych krajach. Czasami pilot zawiadamia, że możliwość startu jest ograniczona czasowo. Jeżeli ten czas minie lub się go przegapi, to trzeba czekać aż pilot uzyska ponowne zezwolenie na start.

Poznajmy też, że istnieje tylko ograniczony czas, kiedy możemy realizować nasze zamiary życiowe. Wykorzystujmy więc ten czas.

Chciałbym podsumować:

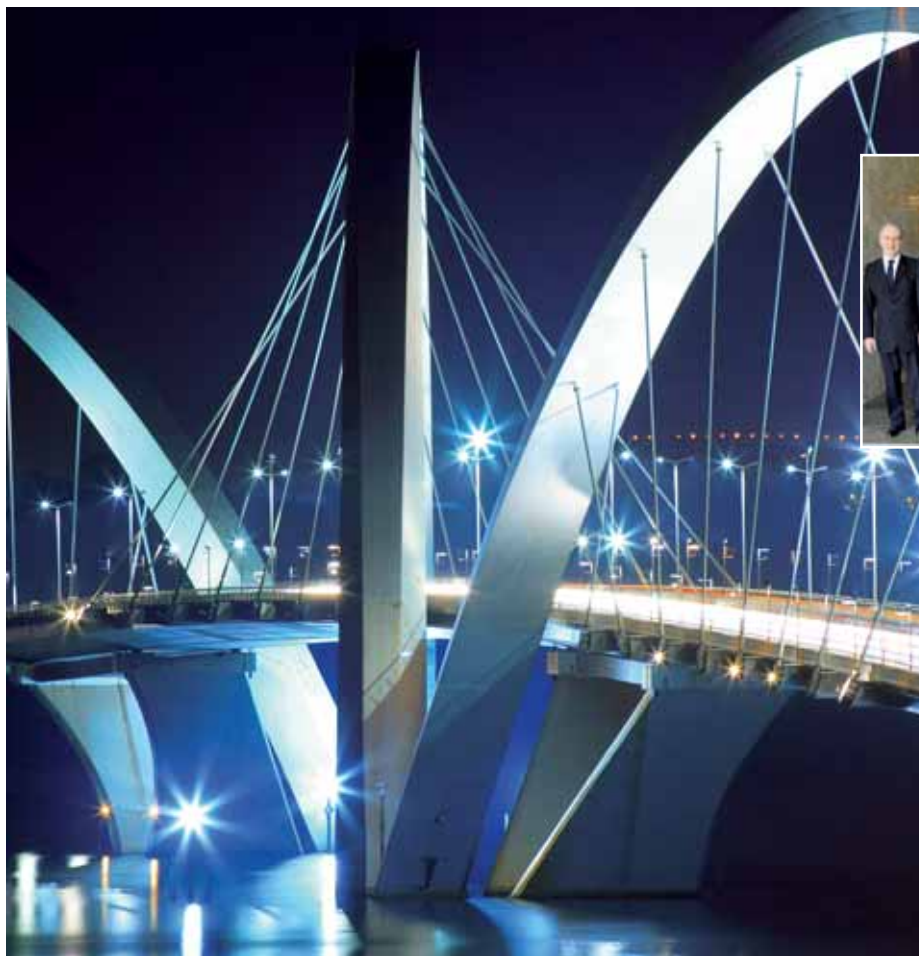
- *w czynieniu dobrze nic nie uważaj za zbyt małe,*
- *bądź czuli na niedolę innych,*
- *nie pozwól się powstrzymać od czynienia tego, co dobre.*

Życzę wszystkim błogosławionego Nowego Roku. Wciąż na nowo podejmujemy wyzwanie i czyńmy to, co dobre. Wówczas, zgodnie ze słowem Pisma Świętego, w swoim czasie będziemy też zbierali plony.

Z serdecznymi pozdrowieniami
Wasz



Wilhelm Huber



Futurystyczny most im. Juscelino Kubitschka na jeziorze Paranao w Brasilii

Główny Apostoł Leber z apostołami okręgowymi i apostołami



Na nabożeństwie w brazylijskiej stolicy Brasilii, 10 października 2010 roku, Główny Apostoł Wilhelm Leber przeniósł w stan spoczynku apostoła okręgowego Guillermo Vilora (66 l.). Obsługiwał on Kościoły terytorialne Brazylia i Boliwia. Nowym apostołem okręgowym został apostoł Raúl Montes de Oca Daiqui (Urugwaj).

Główny Apostoł w Brasilii - Brazylia

„Mogę poświadczyć, że stale wiernie służył Panu” – stwierdził Główny Apostoł podczas przenoszenia w stan spoczynku apostoła okręgowego, przy czym podziękował mu za pracę i życzył pełnego pokoju i błogosławionego stanu spoczynku. Guillermo Vilor, zanim został ustanowiony apostołem okręgowym w 2002 roku, przez 18 lat działał jako apostoł w Argentynie.

Nowy apostoł okręgowy Montes de Oca Daiqui 21 grudnia 2010 roku skończył 57 lat, a jako apostoł służył

od lutego 2003 roku. Dotychczas wraz z apostołem Carlosem Milioto obsługiwał braci i siostry w Urugwaju. Tymczasem przeprowadził się do Brazylia.

Główny Apostoł powiedział: „Nowemu apostołowi okręgowemu życzymy wiele sił i mądrości, aby swoje wyjątkowe zadania wypełniał z błogosławieństwem”.

W sobotę, 9 października, odbył się koncert, w którym dominował brazylijski temperament. Podczas koncertu wyświetlane były też zdjęcia, doku-

mentujące rozwój dzieła Bożego w Brazylia.

Miasto Brasilia powstało 50 lat temu na pustkowiu. Do tego nawiązał Główny Apostoł, zwracając się do około 700 uczestników nabożeństwa: „Jeżeli z silną wolą i w sposób stanowczy się pracuje, to z błogosławieństwem Bożym mogą być dokonane wielkie rzeczy, nawet jeżeli wcześniej nic nie było”, po czym dodał: „, moim życzeniem jest, aby zbory były silne. Ten cel może być osiągnięty, jeśli każdy będzie silny”.

„Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie”.

–2. Tymoteusza 2, 1–



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, widzę, że wielu przybyło, aby poznać wolę Bożą. Jest to piękne. Niechby zawsze wola Boża była naszym punktem orientacyjnym.

Pan szedł ze swoimi uczniami przez kraj i głosił ewangelię. Gdy przemawiał do ludu, wtedy do Niego powiedziano: „*Oto matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą z tobą mówić*”. Wówczas zadał pytanie, które brzmi nieco zdumiewająco: „*Któż jest moją matką? I kto to bracia moi?*”. Następnie wskazał na uczniów i powiedział: „*Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką*”. (Ew. Mateusza 12, 46-50) Zatem Pan ma szczególny stosunek wobec tych, którzy pytają się o wolę Bożą. Oni są dla Niego braćmi i siostrami. Ważna

dla Niego jest wspólnota z tymi, którzy wypełniają wolę Ojca. Dziś dla apostołów, których posłał, ważna jest wspólnota z tymi, którzy pytają o wolę Bożą i starają się według niej żyć. To, że nie zawsze udaje nam się wypełniać wolę Bożą, to wiemy, ale dostrzegalne powinno być staranie.

Mili bracia i siostry, was miłują apostołowie, was miłuje Pan. Trwajcie mocno we wspólnocie z Panem, która jest ponad wszystkim, także ponad wspólnotą rodzinną. Wiem, że w Brazylii wiele uwagi przywiązuje się do rodziny. Piękne są związki rodzinne, ale rodzina dzieci Bożych jest ważniejsza, ponieważ sięga na wieki.

Przeczytałem słowo biblijne Apostoła Pawła do Tymoteusza: „*Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie*”. To, że zwraca się do niego jak do swego syna, pokazuje ścisły związek pomię-



dzy apostołem a jego współpracownikiem.

„*Wzmacniaj się...*”. Dlaczego wybrałem to słowo biblijne?

Myślałem o sytuacji w Brazylii. Istnieje tu wiele małych zborów i nie zawsze jest łatwo żyć zgodnie ze swoją wiarą. Czego w takiej sytuacji oczekuje Pan od nas? Tego, abyśmy byli mocni. Niechby tu były mocne zbory. To nie jest uzależnione od wielkości zboru. Nie musi on liczyć setek wiernych, żeby być silnym zborom. Ważna jest wewnętrzna siła. Wyraża się ona tym, że każdy jest silny. Jeżeli wszędzie będą silne zbory, to zostanie też odnotowany wzrost.

Mili bracia, miłe siostry, wzmacniajcie się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie. Chodzi tu o wewnętrzną moc, którą tylko Pan może dać.

Kiedy pomyślimy o sile cielesnej, o



muskulach, to wiemy, że nabywamy je dzięki ćwiczeniom, dzięki treningowi. W pewnym stopniu dotyczy to także zdolności duchowych. Gdy się je trenuje, gdy się uczy i zgłębia to, co zostaje przekazywane przez Słowo Boże, wtedy staje się silnym. Nasze słowo biblijne zawiera wezwanie do wzmacniania się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie. Zatem ta moc musi pochodzić od Pana. Nie możemy tu polegać na własnych zdolnościach, ale potrzebujemy pomocy Bożej.

Budzi się pytanie: W czym mamy być mocni? To pytanie chciałbym nieco bliżej naświetlić, a zarazem prosię każdego, aby sprawdził sam siebie: Jaki silny jestem?

Bądźmy silnymi w wierze. To jest pierwszy punkt. Kiedy się jest silnym w wierze? Myślę o dowódcy wojskowym, który przyszedł do Pana i prosił o pomoc dla swojego chorego sługi.

Jezus był gotowy pomóc i powiedział: „Przyjdę i uzdrowię go”. Człowiek ten jednak wzbraniał się i odpowiedział: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będę uzdrowiony sługa mój”. (Ew. Mateusza 8, 7. 8) To jest silna wiara!

Mocna wiara ukazuje się też w tym, gdy się mówi: „Miły Boże, Ty możesz wszystko uczynić. Moją sprawę powierzam Tobie. Ty dobrze uczynisz”. Niechby Duch Boży dziś na nowo nas napełnił, tak abyśmy byli mocnymi w wierze.

Kolejny punkt: Bądźmy silni w zaufaniu do Pana. Wierność oznacza, że nie jest się chwiejnym, ale że konsekwentnie idzie się swoją drogą i bezwzględnie trzyma się Pana. Przykładem wierności jest Mojżesz. (por. Hebrajczyków 3, 5) Mojżesz prowadził lud izraelski do obiecanej ziemi.

To nie było łatwą sprawą. Istniały opory. Istniały przeciwności. Dochodziło do oburzania się. Mojżesz miał wszelkie powody, aby powiedzieć: „Wystarczy! Niech robią, co chcą. Nie chcę już być wodzem tego trudnego ludu!”. Był jednak wierny i nie odstąpił od wypełniania swego zadania.

Teraz myślę o waszym apostołe okręgowym Vilorze, który przez osiem lat sprawował ten urząd, a wcześniej przez osiemnaście lat służył jako apostoł i cztery lata jako biskup. Ogółem jako sługa Boży służył 45 lat. W tym czasie niewątpliwie miało miejsce niejedno rozczarowanie, istniały troski, trudności i problemy, niejedno potoczyło się inaczej niż myślał, ale pozostał wierny i służył Panu. To jest moc, kiedy nie ulega się irytacji z powodu problemu czy trudności, ale pozostaje się wiernym Panu. Bóg niejedno dopuszcza, aby



Po ordynacji nowego apostoła okręgowego Montesa de Oci Daiqui, następcy apostoła okręgowego Guillermo Vilora



sprawdzić naszą wierność. Jakim błogosławieństwem jest, kiedy zbor jest wierny, kiedy każdy jest silny.

Bądźmy też silni w nadziei na ponowne przyjście Pana. Codziennie oczekujemy ponownego przyjścia Chrystusa. Nie upadajmy w nadziei. Nie myślimy: „Czekamy już tak długo, a Pan jeszcze nie przyszedł”. My patrzmy z pełną nadzieją w przyszłość.

Bądźmy mocni w modlitwie. Kto jest silny w modlitwie, ten otrzymuje wiele błogosławieństwa. Pomyślcie o tym, jak postępował Pan Jezus. W Piśmie Świętym czytamy, że szedł na ustronne miejsce, na górę, i modlił się całą noc. (por. Ew. Łukasza 6, 12) Muszę się przyznać: Ja jeszcze nie modliłem się w sposób ciągły przez całą noc.

Nie długość modlitwy odgrywa rolę, ale jej intensywność. Modlić się intensywnie, oddać się w modlitwie całkowicie Panu, to oznacza być silnym w modlitwie. Mocne modlitwy zdziałają wiele błogosławieństwa. Siłę w modlitwie może wykazywać każdy.

Bądźmy mocni w służeniu Panu. Gdy Apostoł Paweł poznał, że Chrystus się z nim spotkał i że wstąpił do

jego życia, wtedy chciał służyć Panu. Pod tym względem był silny. Czy też nie chcemy być silnymi w służeniu? Wówczas jesteśmy aktywni w zborze, wówczas pomagamy budować dzieło Boże.

Ostatni punkt: Bądźmy silni w wyznawaniu wiary, w wyznawaniu, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Nie zawsze jest łatwo wyznać, że jesteśmy nowoapostolskimi, że jesteśmy przekonani, iż Pan przyjdzie ponownie oraz że apostołowie przygotowują nas na ponowne przyjście Chrystusa.

Czego jednak mielibyśmy się obawiać? Pierwsi apostołowie byli mocnymi wyznawcami wiary. Grożono im i zabraniano publicznego wyznawania. Byli silni w wyznawaniu ewangelii Jezusa Chrystusa i silni w wywyższaniu imienia Pańskiego.

Pragnąłbym, żeby taka siła występowała u wszystkich. Pochodzi ona, jak słyszeliśmy, z łaski. Łaska jest darem Pana. Trzeba jednak stworzyć warunki, aby łaska mogła działać. Do tego potrzebna jest pokora, ponieważ w Piśmie Świętym jest mowa, że Bóg daje łaskę pokornemu. (por. 1. Piotra 5, 5) Kto polega na własnych siłach i jest zdania, że wszystkiemu podolea sam, ten odchodzi z niczym. Dlatego

niezbędne jest, abyśmy z pokorą uniżali się przed Panem i szukali łaski.

W Brazylii żyje prawie 200 milionów ludzi. Jak myślicie, ilu z nich szuka łaski Bożej? Myślę, że to będzie mały procent. Łaski Bożej trzeba szukać, wtedy się ją znajdzie. Szukanie jej jest naszym zadaniem. Jeżeli jesteśmy pokorni i szukamy łaski, wówczas Pan nie przejdzie obok nas. Odnośnie tego w Piśmie Świętym jest piękny przykład.

Abraham wysłał sługę, aby znalazł narzeczoną dla jego syna. Sługa ów uczynił to z Panem i modlił się o znak, który też otrzymał. Gdy spotkał dziewczynę, która postąpiła zgodnie z uproszonym znakiem, to jeszcze nieco zwlekał, żeby zobaczyć, jak mówi Pismo, czy Pan poszczęścił jego drodze. (1. Mojżeszowa 24, 21) Mąż ten szukał łaski. A kto szuka łaski, ten ją znajdzie.

Nie patrzmy na trudności. Nie patrzmy na to, co sprawia problemy. Patrzmy na możliwości. Czy pośród 200 milionów Brazylijczyków nie mogą być i tacy, którzy są otwarci na Pana? Jeżeli będziemy mocni dzięki łasce Pana, to niejedyn jeszcze znajdzie drogę do dzieła zbawienia. Niechby Pan to darował.

Wzrastać i zachować tożsamość

Wielkim wyzwaniem, jakiemu musimy stawiać czoła w tej części świata, jest rozwój bez utraty tożsamości.

W naszym środowisku życiowym spotykamy się z ludźmi, którzy bez zastanowienia rezygnują z wartości, przekazanej im przez przodków. Szukając własnych przywilejów, rezygnują z norm i wartości na rzecz tak zwanego „postępu”. Ginie uczciwość i przekracza się wszelkie granice po to, aby osiągnąć określony cel. Prawda również nie jest już znacząca, jeżeli stoi na drodze do własnych sukcesów. Wszystko to odbywa się w duchu wzrastającej obojętności społecznej. Wielu ludzi w obliczu szybkiego rozwoju w naszych krajach zrezygnowało z przekonań, które dawniej były dla nich ważne. Można powiedzieć, że ci ludzie utracili swoją tożsamość! Rozwijając się jako Kościół, bez utraty naszej tożsamości, jest jednym z największych wyzwań, jakiemu musimy sprostać jako nowoapostolscy chrześcijanie w Brazylii i Boliwii. Jak w innych częściach amerykańskiego subkontynentu, tak też i u nas rozwinęły się niejedne wspólnoty religijne, które zwą się „chrześcijańskimi”, ale z nauką Jezusa niewiele mają wspólnego.

Moim przekonaniem zawsze było, że drogą do pozyskania serc dzieci Bożych jest respektowanie ich charakteru i tradycji, czyli dostrzeżenie ich tożsamości. Tradycje składają się przecież na kulturowe bogactwo narodu.

Na bazie tego poznania, tak dalece, jak to możliwe, i w ramach rozsądnego pla-

nu, będziemy kształtowali rozwój w taki sposób, aby nasi bracia i siostry czuli się szanowani w swojej tożsamości. Przykładem tu może być muzyka. Mamy zamiar stworzyć pieśni, które odzwierciedlają naszą nowoapostolską wiarę, ale też odpowiadają rytmom danej kultury, na przykład brazylijskiej.

Nierozsądne byłoby, jeżeli na rzecz rozwoju podążaliby się drogami uogólnienia rozumienia wiary i religii. Piękny jest rozwój bez utraty naszej tożsamości, a to oznacza, że nasze działania są w zgodzie z tym, w co wierzymy i co odróżnia nas od innych:

- codzienne czekanie na ponowne przyjście Chrystusa; to istotny cel w naszym życiu;
- poznanie, że Jezus Chrystus ustanowił Apostolat i że ma działać aż do Jego ponownego przyjścia;
- przekonanie, że Główny Apostoł pełni służbę Piotrową jako ustanowiony przez Pana pierwszy sługa pośród apostołów z zadaniem pasienia jego stada i wzmacniania jego braci oraz że przez ten urząd Pan dokończy swoje dzieło na ziemi.

Niechby Pan darował błogosławieństwo do naszych decyzji i rozwój do wszelkich przedsięwzięć! Niechby też darował, że we wszystkich częściach świata zostaną znalezione drogi, które przyczynią się do rozwoju stada Chrystusa i zachowania naszej nowoapostolskiej tożsamości.

Raúl Montes de Oca Daiqui



Apostoł okręgowy
Raúl Montes de Oca Daiqui

Apostoł okręgowy Raúl Montes de Oca Daiqui urodził się 21 grudnia 1953 roku. Urząd apostoła sprawował od 9 lutego 2003 roku i obsługiwał wiernych w Urugwaju. Jako apostoł okręgowy, ustanowiony 10 października 2010 roku w Brasili, obsługuje wiernych w Brazylii i Boliwii.

Od pierwszej niedzieli adwentu 2010 roku na nabożeństwach w Kościele Nowoapostolskim obowiązuje rozszerzona liturgia, którą przedstawiamy poniżej.

Liturgia w Kościele Nowoapostolskim

Niedzielny poranek gdzieś w kościele nowoapostolskim: Organista na dany znak rozpoczyna grę, a zbór powstaje i zaczyna śpiewać pieśń wstępną. Słudzy Boży przystępują do ołtarza, modlą się, a następnie włączają się do śpiewu zborowego. Wszystko dzieje się jak dotychczas.

Po śpiewie, gdy nastaje cisza, przeprowadzający nabożeństwo rozpoczyna je słowami: „*W imię Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego*”. Znanie sformułowanie przez teologię określane jako „wstęp trynitarny”



Akt poświęcenia świętej wieczerzy.
Sługa rozpościera ramiona z dłońmi zwróconymi na kielichy / pateny.

Liturgia określa ustaloną strukturę, według której wszelkie wydarzenia i czynności nabożeństwa przebiegają jednolicie i godnie. Powtarzające się składowe przebiegu nabożeństwa mają za zadanie uzmysłowienie ludziom stałej obecności Bożej. Dzięki liturgii sługa Boży, upoważniony do przeprowadzenia nabożeństwa, zyskuje pewność w swoich działaniach. Ostatecznie wszyscy uczestnicy nabożeństwa w liturgii mają poznać niezmienną obecność Boga i w Jego stałej wierności czuć się bezpiecznym.

proklamujący obecność Boga w zborze. Trynitarnie rozpoczęcie nabożeństwa nie jest częścią modlitwy wstępnej, ale ważną samodzielną czynnością liturgiczną, która zostaje oddzielona od modlitwy wstępnej krótką pauzą.

W następującej po proklamacji modlitwie wstępnej przeprowadzający nabożeństwo modli się za i ze zborom. Każdy winien odczuwać, że jest objęty modlitwą, której czas trwania wynosi maksymalnie 3-4 minuty.

Po modlitwie wstępnej przeprowadzający nabożeństwo odczytuje słowo biblijne, po czym zbór siada. Po śpiewie chóru lub zboru ma miejsce kazanie uwypuklające myśl przewodnią nabożeństwa. Przeprowadzający nabożeństwo służy około 20-25 minut. Zanim poprosi współsługę do służby, w miarę możliwości wykonywane są utwory muzyczne (w formie śpiewu lub gry instrumentalnej). Mają one uwidocznic różnorodne możliwości zboru w ramach naszej literatury muzycznej. Utwory muzyczne, poza wykonywanymi przez chór lub zbór, muszą być uzgodnione przed nabożeństwem z przeprowadzającym.

Czas współsłużenia nie powinien przekroczyć 5 minut. Diakoni również mogą być proszeni do współsłużenia. Na zakończenie części nabożeństwa, związanej z głoszeniem Słowa Bożego, może zaśpiewać chór lub zostać wykonany utwór instrumentalny.

Zbór śpiewa pieśń pokutną

Rozszerzona liturgia ma przede wszystkim podkreślić uroczystość świętej wieczerzy. Po zakończeniu kazania przeprowadzający nabożeństwo przygotowuje zbór na odpuszczenie grzechów i świętą wieczerzę, po czym następuje nowy element liturgii: Zbór (lub

chór) śpiewa pieśń pokutną będącą wyrazem wspólnego wyznania grzechów Bogu i sobie nawzajem. Tak więc pieśń pokutną przede wszystkim powinien śpiewać zbór, aby bardziej się powiązał z treścią pieśni i każdy uczestnik nabożeństwa miał w tym aktywny udział. Pieśni lub strofy muszą być odpowiednie. Podczas pieśni pokutnej zbór może siedzieć, natomiast chór, jeśli śpiewa, wstaje.

Następnie przeprowadzający nabożeństwo zaprasza zbór do modlitwy „Ojciec nasz”, po czym następuje zwiastowanie odpuszczenia grzechów (rozgrzeszenie) następującymi słowami:

„Z polecenia mojego apostoła zwiastuję wam radosną wiadomość: W imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, są wam odpuszczone grzechy, a pokój Zmartwychwstałego niech będzie z wami. Amen”.

Urząd kapłański wyraża, że do zwiastowania (proklamacji) odpuszczenia grzechów jest upoważniony przez urząd apostołowski.

Po rozgrzeszeniu ma miejsce modlitwa ofiarna. Zawiera ona wielbienie i dziękczynienie za ofiarę Jezusa Chrystusa. Przypomina cierpienia i śmierć Pana Jezusa Chrystusa. Jednocześnie powinna przypominać, że Jezus Chrystus ustanowił sakrament świętej wieczerzy i powołał swoich uczniów, apostołów, do tego, aby rozszerzyć ewangelię na cały świat.

Wprowadzenie do uroczystości świętej wieczerzy

Po modlitwie ofiarnej i ewentualnych czynnościach sakramentalnych przeprowadzający nabożeństwo zapowiada uroczystość świętej wieczerzy, po czym następuje chwila ciszy. Do głosu dochodzi kolejny nowy element liturgii: Widoczne dla wszystkich odkrycie kielichów / paten ze świętą wieczerzą. Odkrycie kielichów następuje dopiero po zwiastowaniu odpuszczenia grzechów, ponieważ do rozgrzeszenia zbór jest pokutujący, a po rozgrzeszeniu oczyszczony. Kielichy z hostiami zostają odkryte dopiero na uroczystość świętej wieczerzy. Należy zwracać baczną uwagę, aby akt liturgiczny odkrywania kielichów następował w wielkim spokoju, przy czym zbór stoi i świadomie w tym uczestniczy.

Gdy słudzy odkryli kielichy / pateny i powrócili na

Odpuszczenie grzechów i święta wieczerza, to dwie niezależne czynności liturgiczne, jednakże z sobą powiązane. W odpuszczeniu grzechów ugruntowane jest uświęcenie do przyjęcia sakramentów, a tym samym do godnego spożywania ciała i krwi Jezusa Chrystusa. Natomiast święta wieczerza zapewnia społeczność z Jezusem Chrystusem.



Przykład podawania kielicha ze świętą wieczerzą. Kielich podczas wydawania świętej wieczerzy trzymany jest za nóżkę.

swoje miejsca, to przeprowadzający nabożeństwo zapowiada wyświęcenie chleba i wina.

Wyświęcenie (konsekracja)

W wyniku błogosławienia, wyświęcenia składników świętej wieczerzy przez urząd kapłański, chleb i wino stają się ciałem i krwią Chrystusa. Podczas konsekracji przeprowadzający nabożeństwo rozpościera swoje dłonie nad kielichami.

Tekst formuły wyświęcającej w głównej mierze nawiązuje do 1. Koryntian 11, 24-26. Te wersety biblijne są najstarszą znaną formułą konsekracyjną. Apostoł cytuje tam słowa wypowiedziane przez Jezusa podczas ustanowienia świętej wieczerzy.

Nowe jest brzmienie formuły konsekracyjnej: *„W imię Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, przeznaczam ten chleb i to wino na świętą wieczerzę i wkładam na to raz złożoną, a wiecznie ważną ofiarę Jezusa Chrystusa. Albowiem Pan wziął chleb i wino, a podziękowawszy powiedział: To jest ciało moje, które za was będzie wydane. To jest krew moja, krew nowego przymierza,*

Czytanie Biblii (wg wytycznych)

Czytanie Biblii ma służyć lepszemu zrozumieniu świąt chrześcijańskich, np. Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i uświadomieniu, że Biblia jest podstawą naszej wiary i zwiastowania ewangelii. Czytanie Biblii nie jest tożsame z odczytaniem słowa biblijnego, będącego podstawą kazania.

Czytanie Biblii następuje wszędzie jednolicie, zgodnie z terminem i tekstem podanym w wytycznych do nabożeństwa. Do czytania Biblii używa się wydania Pisma Świętego obowiązującego w danym Kościele terytorialnym. Fragment czytanego tekstu biblijnego stanowi określony wątek tematyczny. Wymiar czytanego tekstu zostaje tak dobrany, aby trwał około 3 minut. Podczas czytania Biblii zbór siedzi. Tylko przeprowadzający nabożeństwo czyta Biblię zza ołtarza. Poza tym czytanie Biblii następuje przed lub obok ołtarza. Podczas czytania przeprowadzający nabożeństwo stoi za ołtarzem; nawet wtedy, gdy sam nie czyta.

Po czytaniu Biblii może zaśpiewać chór lub zbór, czy też może być wykonany utwór instrumentalny. Chór śpiewa na stojąco, natomiast zbór może śpiewać na siedząco.

Sakramenty i czynności

Po zwiastowaniu odpuszczenia grzechów i modlitwie ofiarnej, ale jeszcze przed wyświęceniem świętej wieczerzy, zostają wykonywane czynności sakramentalne, a mianowicie: święty chrzest wodny, święte pieczętowanie, przyjęcie do Kościoła lub confirmacja. W wyniku odpuszczenia grzechów nastąpiło uświęcenie, niezbędne do przyjęcia sakramentów i wykonywania czynności sakramentalnych. Nadmienione sakramenty i czynności są też wyznaniem, a z tym wiąże się stały udział w świętej wieczerzy. Wierni, którzy dostąpili czynności sakramentalnych przyjmują świętą wieczerzę razem ze sługami i zborom. W wyniku tego dany jest wyraz, że są częścią zboru. Uwidoczniony zostaje tym samym wspólnotowy charakter świętej wieczerzy. Słudzy Boży i zbór w tej samej mierze są uczestnikami wspólnoty wieczerzy Pańskiej. Gdy wierni przystępują do ołtarza i powracają do zboru po przyjęciu sakramentów, jeśli jest taka potrzeba, to może być wykonywany utwór muzyczny.

która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Ilekroć to spożywać będziecie, zwiastujecie śmierć Pańską aż przyjdzie. Czyńcie to na pamiątkę moją. Amen”.

Formuła wyświęcająca zawiera wszystkie podstawowe aspekty świętej wieczerzy, a mianowicie: aspekt urzeczywistnienia ofiary Chrystusa – aspekt przypomnienia o tym, co się wydarzyło – aspekt wspólnoty, odnawianej wciąż na nowo – aspekt wyznania; wyznanie śmierci Pana – aspekt eschatologiczny; wskazówka na Jego ponowne przyjście – aspekt pamięci; pamiątka zarówno o męczeńskiej śmierci, jak i o Jego obietnicy.

Wydawanie świętej wieczerzy sługom

Przeprowadzający nabożeństwo przyjmuje świętą wieczerzę, a następnie wydaje sługom przy ołtarzu. Zbór stoi tak długo, aż słudzy przy ołtarzu przyjmą świętą wieczerzę, którą z reguły wydaje przeprowadzający nabożeństwo. W tym czasie może być zaśpiewana pieśń albo wykonany utwór organowy lub instrumentalny. W przypadku większych nabożeństw ze względów pragmatycznych mogą być podjęte inne regulacje. Organista powinien przyjąć świętą wieczerzę po sługach.

Gdy przeprowadzający nabożeństwo powróci za ołtarz i odstawi kielich, zbór siada. Następnie zapowiada utwory muzyczne na uroczystość świętej wieczerzy. Po tej zapowiedzi przeprowadzający nabożeństwo czeka z dalszymi czynnościami aż uczestnicy nabożeństwa będą gotowi do przystąpienia do świętej wieczerzy. Następnie ma miejsce zaproszenie do



Sposób wyjęcia i podania hostii, znajdującej się pomiędzy kciukiem i palcem wskazującym.

przyjęcia świętej wieczerzy.

Dopiero wówczas przeprowadzający nabożeństwo wręcza kielichy / pateny sługom wyznaczonym do wydawania świętej wieczerzy zborowi. Dopiero po wręczeniu kielichów winien rozpocząć się śpiew lub utwór muzyczny na uroczystość świętej wieczerzy. Z tym można też poczekać, aż zbor przyjmie świętą wieczerzę. W takim przypadku powinny grać cicho organy. W uroczystych nabożeństwach z licznymi uczestnikami wręczenie wielu kielichów może być uregulowane inaczej.

Wydawanie świętej wieczerzy

Wydawanie hostii następuje ze słowami: „*Ciało i krew Jezusa za ciebie dane*”. W przypadku dorosłych z małymi dziećmi, które nie mogą samodzielnie przyjąć hostii, wydawanie następuje ze słowami: „*Ciało i krew Jezusa za was dane*”.

Podczas uroczystości świętej wieczerzy za ołtarzem powinien stać urząd kapłański ewentualnie diakon, ponieważ wyrażana zostaje tym samym reprezentacja urzędu apostołskiego przez upoważnionych sług. Wydawanie świętej wieczerzy jest zakończone wtedy, kiedy ostatni przystępujący przyjął i spożył wyświęconą hostię.

Zakrywanie kielichów

Stojący za ołtarzem sługa zakrywa kielichy dopiero wtedy, kiedy wszystkie zostały postawione z powrotem na swoje miejsce oraz zakończyły się utwory muzyczne wykonywane z okazji uroczystości świętej wieczerzy. Zakrywanie kielichów także jest aktem widocznym dla zboru, jak ich odkrywanie. Jeżeli ma miejsce jeszcze święta wieczerza dla umarłych, to wszystkie kielichy stojące na ołtarzu pozostają odkryte aż do zakończenia tej czynności.

Inne czynności i zakończenie nabożeństwa

Główny Apostoł, apostoł okręgowy lub upoważniony apostoł przeprowadza uroczystość świętej wieczerzy oraz ewentualnie pozostałych sakramentów dla umarłych. Te czynności powinny być rozpoczęte i zakończone utworami muzycznymi. Dopiero po zakończeniu utworu muzycznego należy zakryć kielichy / pateny. Zbór podczas tych czynności stoi.



Gest błogosławienia podczas udzielania błogosławieństwa końcowego.

Następnie mają miejsce czynności związane z udzielaniem błogosławieństw i ordynacją – ustanawianiem sług. Z tej okazji mogą też być wykonane utwory muzyczne. Zbór w tym przypadku siada.

Nabożeństwo kończy się modlitwą i błogosławieństwem końcowym, które jest oddzielnym aktem liturgicznym. Udzielenie błogosławieństwa końcowego następuje poprzez uniesienie i rozpostarcie ramion z dłońmi skierowanymi na zbor (gest błogosławienia). Błogosławieństwo końcowe brzmi:

„*Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen*”. (2. Koryntian 13, 13)

W ślad za błogosławieństwem końcowym następuje śpiew liturgiczny zboru w postaci trójkrotnego „*Amen*”.

Po błogosławieństwie końcowym wykonywany jest utwór muzyczny. Jeśli śpiewa zbor, to może czynić to na siedząco.

Słowo końcowe

Nabożeństwo jest przeżyciem poprzedzającym przyszłą wspólnotę z Trójjedynym Bogiem, do której jesteście powołani przez nowonarodzenie i jest centrum życia zborowego. Liturgia kształtuje przebieg nabożeństwa, począwszy od pieśni wstępnej aż do końcowej. Porządek nabożeństwa ma zapobiec dowolności jego przeprowadzania, a tym samym uświadomić i wzmocnić jedność Kościoła oraz uzmysłwić niezmienną wierność Pana.

Afryka / Azja

Angola: Nabożeństwo na wysokości 2000 m n.p.m.

Apostoł okręgowy Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia/Niemcy) w dniach od 15 do 24 sierpnia 2010 roku odwiedził Angolę. Pierwszym celem podróży była Ondjiva w prowincji Kunene. Tam został poświęcony nowy kościół. Wśród 454 uczestników nabożeństwa był też wicegubernator prowincji. Następnie podróż wiodła do Xangongo, gdzie na nabożeństwie uczestniczyło 188 chrześcijan nowoapostolskich. W środę 18 sierpnia apostoł okręgowy obsłużył 229 wiernych zgromadzonych w Namibe. Następnym etapem podróży było Lubango. Tam odbyło się regionalne nabożeństwo dla sług i ich żon. Na piątek 20 sierpnia zapowiedziane było seminarium dla wszystkich urzędów kapłańskich. Program seminarium obejmował tematykę dziesięciu artykułów wyznania wiary i rozszerzonej liturgii. Na zakończenie pobytu w Lubango odbyło się nabożeństwo dla 850 uczestników, na którym ustanowiono osiemnastu sług Bożych. W niedzielę apostoł okręgowy Brinkmann odleciał do stolicy kraju, Luandy, gdzie po południu na nabożeństwie zgromadziło się ok. 100 sług okręgowych wraz z żonami. Ostatni punkt programu podróży obejmował całonocną konferencję z angolskimi apostołami.



Kościół w Ondjiva wypełniony podczas nabożeństwa poświęcającego

Pakistan: Nowe impulsy do pracy kościelnej

Na całonocne seminarium do kościoła w Nasrat Nagar, w okręgu Karaczi, przybyło 75 opiekunów młodzieży, nauczycieli religii i dyrygentów. Apostoł Ifrahim Roshan zaprosił wszystkich na 7 września ub.r. aby omówić zagadnienia nowoapostolskiej wiary oraz pracy kościelnej. Za pomocą prezentacji apostoł wyjaśnił istotne punkty przededagowanych artykułów wyznania wiary oraz przedstawił odpowiedzialność, jaka spoczywa na nauczycielach religii. W pracach grupowych bracia i siostry opracowywali nowe pomysły do swojej pracy w zborach. Wzajemna wymiana myśli i



Apostoł Roshan szkoli katechetów

do ó w i a d -
czeń przyniosła wiele nowych impulsów do społecznej pracy kościelnej.

Indonezja:

Przy udziale wielu braci i siostr oraz gości i przedstawicieli życia publicznego apostoł okręgowy Urs



Hebeisen w sierpniu 2010 roku poświęcił nowy kościół w Lobo.

Tajlandia: Rozszerzona liturgia i przededagowane artykuły wyznania wiary były tematem weekendowego seminarium, które przeprowadził apostoł okręgowy



Urs Hebeisen i apostoł Wolf w dniach 11 i 12 września ub.r. w Chiang Mai. Na seminarium zjechali się wszyscy aktywni słudzy Tajlandii.

Zdjęcie na okładce: Przeniesienie w stan spoczynku apostoła okręgowego Vilora (pośrodku) i ustanowienie jego następcy, apostoła okręgowego Montesa de Oci Daiqui (z lewej) w kościele w Brasiliu/Brazylia

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: http://www.nak.org.pl
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.